

Gore, Anio

Lubił knajpy dym,
Dobrze oddycha się nim.
M&#oacute;wił siadaj,
nie myśl o niczym.

Potrafił spojrzeć w twarz,
widziałem wtedy że w nim
powoli kończy się ży cie.
Byłbym twoim str&#oacute;żem,
byłbym twoim mostem ,
byłbym twoim aniołem
gdybyś nie...

Bo jak rozpoznasz anioła,
jak usłyszysz że woła do ciebie.

Patrząc na ludzi spode łba
cienki łańcuch naprężasz nadziei
że przyjdzie do ciebie.

Widziałem była w nim trwoga,
widziałem miał w sobie Boga.

Gdy pił rozliczał się z ży ciem.

Potrafił spojrzeć w twarz,
widziałem wtedy że w nim
powoli kończy się ży cie.